

RODZINNA WYCIECZKA MARZEŃ!

Naszym rodzinnym marzeniem jest wyjazd do Disneylandu. Jest to wielka wyprawa i wiąże się z dużymi wydatkami, ale trzeba wierzyć, że marzenia się spełniają.

Wyobrażam sobie to tak. Jedziemy luksusowym autobusem, humory mamy świetne i już od początku dobrze się bawimy. Właśnie dotarliśmy na miejsce. Przed nami jest piękny pięciogwiazdkowy hotel. Z naszego okna widać ogromną wieżę Eiffla i chętnie byśmy tam poszli, jednak idziemy spać, bo dochodzi godzina 22, a jutro przed nami cały dzień szaleństwa. Jest rano, zjedliśmy już pyszne śniadanie i wreszcie wyruszamy do Disneylandu. Wchodzimy przez wielką, kolorową bramę zamku, który wszyscy znamy z początków filmów Disneya. Wszędzie pełno postaci z bajek, które podchodzą do nas i zapraszają do zabawy. Najbardziej podoba mi się Kaczor Donald, jednak w oddali widzę Jacka Sparrowa z filmu "Piraci z Karaibów". Idę się z nim przywitać.



Zawsze podobało mi się koło młyńskie, a to, które widzę przed sobą, zapiera mi dech w piersiach. Jest przeogromne. Razem z bratem ustawiamy się w kolejce. Po półgodzinnym oczekiwaniu na naszą kolej wreszcie wsiadamy do wagonika. Widok jest wspaniały. Z góry widzimy cały park rozrywki i teraz łatwiej nam jest wybrać miejsca, w które na pewno chcemy pójść. Najbardziej wpadł mi w oko rollercoaster, więc zaraz na niego idziemy. Niestety, tutaj na swoją kolej trzeba czekać godzinę, bo kolejka jest olbrzymia. W sumie się nie dziwię, że na taką atrakcję ma ochotę najwięcej ludzi. W końcu przyszła pora na nas. Wsiadamy do wózka, ale im bliżej jazdy, tym bardziej się boję. Już po strachu, ale dla takich wrażeń i emocji warty było tak długo czekać. Trasa ta jest wspaniała, wiele zawijasów, dużo zakrętów oraz nagłych zjazdów w dół. Dziś jest już późno, więc z niczego nie skorzystamy, ale dobrze że zostajemy do jutra. Mam nadzieję, że chociaż jutro uda nam się przetestować inne atrakcje.

Właśnie tak wyobrażam sobie rodzinną wycieczkę marzeń. Jest ona zaplanowana od A do Z, przeze mnie, mojego brata i rodziców. Mam nadzieję, że kiedyś nadarzy się taka okazja i będziemy się tam mogli wybrać. Ponoć marzenia się spełniają, ale trzeba mocno w nie wierzyć.

